

Dr hab. Sebastian Tomasz Kołodziejczyk, prof. UJ
Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego
Grodzka 52
31-044 Kraków

**Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dr. Michała Piekarskiego z
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Filozofii
Chrześcijańskiej, Instytut Filozofii**

Niniejsza recenzja została sporządzona w związku z pismem o sygnaturze WFCH-IF/524.1.3.2021 z dnia 12 kwietnia 2021 roku. W piśmie tym stwierdza się, że zostałem powołany na recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dra Michała Piekarskiego z Instytutu Filozofii, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na podstawie art. 221, ust. 5 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku oraz Uchwały nr 200/2019 Senatu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Podstawą oceny są: 1. Monografia autorstwa Michała Piekarskiego, *Mechanizmy predykcyjne i ich normatywność*, Liberi Libri, Warszawa 2020, ss. 360, 2. Wykaz osiągnięć naukowych albo artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, 3. Autoreferat Habilitanta, 4. Raport bibliometryczny.

I. Sylwetka Habilitanta

Dr Michał Piekarski od początku swej drogi akademickiej związany jest z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Na tymże Uniwersytecie ukończył studia magisterskie (2007; z wyróżnieniem); studia doktoranckie (stopień doktora uzyskany w 2010 roku na podstawie rozprawy *Ewolucja Wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem* (promotor: prof. Marek Maciejczak, recenzenci: prof. Janina Buczkowska i prof. Andrzej Leder) Od 2012 roku Habilitant zatrudniony jest w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Kardynała

Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wcześniej (w latach 2011-2012) dr Michał Piekarski zatrudniony był na Wydziale Nauk Społecznych w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie na stanowisku adiunkta.

II. Rozprawa habilitacyjna

W niniejszej części przedstawię krótką charakterystykę przedsięwzięcia badawczego oraz odniosę się do niego dokonując oceny rezultatów badawczych. Jednocześnie pozwolę sobie sformułować kilka komentarzy i głos dyskusyjnych. Całość składa się z czterech paragrafów: 1. Zarys zamierzenia badawczego; 2. Metody badawcze; 3. Rezultaty badawcze; 4. Ocena i dyskusja.

Zarys zamierzenia badawczego

Dr Michał Piekarski jako osiągnięcie habilitacyjne wskazał obszerną monografię pt. *Mechanizmy predykcyjne i ich normatywność* (Warszawa: Liberi Libri 2020, ss. 360). Monografia składa się z pięciu rozdziałów, Wprowadzenia, Przedmowy oraz Zakończenia wraz z bibliografią, do książki załączony jest indeks nazwisk i indeks rzeczy.

Monografia jest obszernym studium normatywności jako fenomenu wykraczającego daleko poza sferę moralną (czy szerzej aksjologiczną) i jak czytamy we Wprowadzeniu (s. 17) Autor „[bronii] przekonania, zgodnie z którym procesy poznawcze zawierają w sobie pewien normatywny komponent obecny w sposobie, w jaki doświadczamy świata i ludzi. Tym komponentem są określone mechanizmy poznawcze, nazywane [przez Autora] „normatywnymi””. Warto dodać, że (tamże): „Ze względu na przedmiot tej książki oraz jej założenia, należy powiedzieć, że [Autor] przyjmuje [...] stanowisko naturalizmu metodologicznego, zgodnie z którym, najogólniej stwierdzając, filozofia i nauka są zaangażowane zasadniczo w to samo przedsięwzięcie badawcze, dążą do podobnych celów i wykorzystują podobne metody badawcze (Papineau, 2007 - [odwołanie w bibliografii Autora]”.

Rozprawa jest złożoną argumentacją na rzecz pięciu hipotez, które poniżej przytaczam za Autorem (s. 22-27):

H1. Istnieje różnica między normatywnością oceniającą a normatywnością wewnętrzną;

H2: Normatywność jest pojęciem istotnym eksplanacyjnie;

H3: Jeżeli istnieją mechanizmy normatywne, to grają one określne role przyczynowe w wyjaśnianiach działań i zachowań;

H4: Przetwarzanie predykcyjne oferuje nietrywialne wyjaśnienie określonych zjawisk, wykorzystując modelowanie Bayesa;

H5: Bayesowskie przetwarzanie predykcyjne ma charakter normatywny, ponieważ mechanizmy predykcyjne są normatywne.

Autor, jak sam deklaruje, stara się uzasadnić wszystkie pięć hipotez, przy czym istotną rolę pełni tzw. hipoteza ontyczna (H1), w ramach której chodzi o uznanie, iż normatywność „jest realną, niezależną od obserwatora i jego praktyk ewaluacyjnych własnością danego przedmiotu, mechanizmu bądź zachowania” (s. 22). Dodatkowo, ważna jest także argumentacja na rzecz H5, w której stwierdza się (hipotetycznie) normatywność Bayesowskiego przetwarzania predykcyjnego.

Metodologia

Dr Michał Piekarski deklaruje (s. 29), że swoich badaniach posługuje się następującymi metodami: analizą pojęć oraz krytycznym namysłem. Dodaje jednak, że jego praca wykracza poza standard filozoficzny i ma rys interdyscyplinarny, albowiem odwołuje się do wybranych badań z zakresu kognitywistyki, psychologii poznawczej, neurologii, teorii informacji oraz biologii. To, co oczywiste, każe pozycjonować monografię Habilitanta jako ambitne przedsięwzięcie poszerzające pole widzenia filozofa oraz dające możliwość kontaktu z osiągnięciami nauki. Jednocześnie, co należy podkreślić, że tylko w ten sposób Autor może istotnie zadość uczynić deklaracji w sprawie naturalizmu metodologicznego, która została przywołana przeze mnie na podstawie cytatu ze strony 17.

Warto w tym kontekście zauważyć, że dr Michał Piekarski nie poszerza perspektywy metodologicznej i nie wskazuje na strategiczne i funkcjonalne aspekty stosowanych metod oraz ich efektywność w odniesieniu do stawianych hipotez. O tym szerzej napiszę w czwartym paragrafie tej części.

Rezultaty badawcze

W największym skrócie rezultaty badawcze dają się wyrazić następująco:

1. Pojęcie normy i normatywności ma szeroki, nie tylko aksjologiczny sens (w mojej opinii nie jest to do końca uzasadniona teza);
2. Koncepcja przetwarzania predykcyjnego jest dobrze ugruntowaną teorią wyjaśniającą mechanizmy naturalne działające m.in. w obrębie biologicznych systemów poznawczych;
3. Model Bayesowski przetwarzania predykcyjnego posiada charakter normatywny.

Pozwolę sobie zacząć od Punktu 2. Autor w sposób przekonujący pokazuje, że przetwarzanie predykcyjne odpowiada przynajmniej niektórym koncepcją w zakresie przetwarzania na wielu poziomach zróżnicowanej co do charakteru informacji poznawczej. Przywołane przez Autora prace klasyczne oraz z ostatnich lat świadczą o szerokiej perspektywie oraz dobrze ugruntowanej wiedzy na temat tego mechanizmu wyjaśniającego. Jednocześnie, Autor podejmuje zadanie odparcia niektórych argumentów krytycznych, w tym przede wszystkim argumentu D. Zahavi (2018), który wskazuje na to, że przetwarzanie predykcyjne zasadza się na internalizmie oraz reprezentacjonizmie, a to prowadzi do sceptycyzmu i antyrealizmu (s. 58 monografii Autora).

Autor nie może pominąć argumentacji Dana Zahavi z uwagi na to, że wcześniej zobowiązał się do uzasadnienia hipotezy ontycznej, a to oznacza realizm. Fakt ten niezwykle silnie wpływa na ciąg argumentacyjny, w którym Autor twierdzi, że inferencjalizm oraz reprezentacjonizm są neutralne ze względu na spór realizm/antyrealizm i tym samym nie ma niebezpieczeństwa zakwestionowania realistycznego charakteru przetwarzania predykcyjnego z uwagi na to, że zakwestionowany zostaje sam świat zewnętrzny, a wraz z nim szeroko pojęta natura, do której należą również biologicznie ukonstytuowane systemy poznawcze. W obszernym omówieniu konserwatywnego i radykalnego ujęcia przetwarzania predykcyjnego Autor dochodzi do konkluzji, że należy zwrócić uwagę na to, iż internalizm (Autor raz posługuje się wyrażeniem „internalizm”, a innym razem „inferencjonalizm” i jest to kłopotliwe w kontekście argumentacji) nie jest groźny,

gdyż systemy poznawcze pozostają w relacji przyczynowej z otoczeniem. Dodatkowo, Autor odróżnia trzy pojęcia pośredniości percepcyjnej (reprezentacjonizm): 1. psychologiczną; 2. metafizyczną i 3. epistemologiczną.

Pozwolę sobie teraz przejść do rezultatu wyrażonego w Punkcie 3. Do tego niezbędne jest odróżnienie od siebie dwóch różnych strategii eksplikacyjnych: 1. Uznanie, że przetwarzanie predykcyjne operuje w ramach modelu bayesowskiego i 2. Uznanie, że model bayesowski ma charakter normatywny.

Co do pierwszej strategii eksplikacyjnej Autor wskazuje na to, że przetwarzanie predykcyjne oparte jest na algorytmach bayesowskich. Precyzyjnie rzecz ujmując chodzi o to, że mózg implementuje bayesowską sieć probabilistyczną (s. 91 monografii Autora). Co trzeba podkreślić, Autor zdaje sobie sprawę z tego, że tego rodzaju propozycja eksplikacyjna jest poddawana krytyce z punktu widzenia mocy eksplanacyjnej modelu na poziomach innych niż obliczeniowe, i natychmiast proponuje odparcie niektórych zarzutów.

Jeśli przyjąć założenie (Autor podąża za Clark, 2013, Friston, 2010, 2012, Hohwy, 2013, 2014, Metzinger i Wise 2017), że głównym zadaniem centralnego układu nerwowego jest minimalizacja błędów predykcyjnych (s. 92), jak również to, że tenże układ ma charakter bayesowski, tzn. „konstruuje i testuje wewnętrzne modele świata zewnętrznego na drodze realizacji procesów poznawczych, stanowiących aproksymację wnioskowania bayesowskiego” (s. 93), to konkluzja o bayesowskim modelu przetwarzania predykcyjnego wydaje się pozytywnie zagwarantowana. Niemniej jednak, dopiero dalsze doprecyzowania pozwalają zrozumieć, na czym polega zaleta tego rozwiązania. Szczególnie informacyjne jest odniesienie do dwóch sposobów modelowania mózgu jako bayesowskiego (Autor odwołuje się do Saschy B. Finka oraz Carlosa Zednika (2017)). Pierwszy sposób to tzw. analiza racjonalna, której sednem jest ujęcie zjawiska poznawczego jako „formy optymalnego wnioskowania probabilistycznego” (s. 103). Drugi sposób to hierarchiczne kodowanie predykcyjne (po prostu przetwarzanie predykcyjne) (s. 104). Różnica między oboma sposobami, zdaniem Autora, zasadza się na tym, że pierwszy oferuje jedynie model formalny wnioskowania probabilistycznego, natomiast drugi jest nastawiony na zaoferowanie algorytmów, które, cytuję, „faktycznie wykonują tego

rodzaju wnioskowania” (s. 104). Tego rodzaju postawienie sprawy wydaje mi się dalece problematyczne, ale komentarz przedstawię w paragrafie 4.

Rozważmy zatem argumenty przeciw rozwiązaniu bayesowskiemu w odniesieniu do centralnego układu nerwowego. Habilitant wskazuje na problemy, które odnoszą się do tzw. paradoksu kruków, problemu logicznej wszechwiedzy, a także nowego problemu indukcji N. Goodmana. Habilitant charakteryzuje ostatni z problemów, który, jego zdaniem, daje się wyrazić jako zarzut dotyczący filozoficznych założeń bayesizmu. Fakt ten, a więc wskazane przez Goodmana filozoficzne przesłanki, które decydują o charakterze rozwiązań bayesowskich i, w domyśle, bo tego Autor nie pisze wprost, mogą być dewastujące dla realistycznego paradygmatu, który deklarowany jest w pierwszej części pracy Habilitanta. Odparcie tych zarzutów odbywa się poprzez wskazanie na to, że sieć bayesowska jest implementowana w sposób przybliżony, wyjaśnienia nie mają charakteru wyłącznie personalnego, ale również subpersonalny, a także, że świat posiada pewnego rodzaju uprzednią strukturę, która determinuje charakter oddziaływania z systemem poznawczym.

Istotną strategią obrony przez Habilitanta rozwiązania bayesowskiego jest dyskusja krytyki sformułowanej przez Jeffrey’ a S. Bowersa oraz Colina J. Davisa (2012), którzy wskazują, że (za Autorem monografii): „nie można się zgodzić z bayesizmem, bowiem istnieje wiele innych równie ważnych ograniczeń. Zaliczyć do nich można ograniczenia ewolucyjne, biologiczne czy obliczeniowe.” (s. 110). W szczególności chodzi o to, że bayesizm ma ograniczone pole zastosowania i przy tak szerokiej charakterystyce systemu poznawczego, jaki oferowany jest przez psychologię poznawczą, kognitywistykę czy nauronaukę, traci swój wyjątkowy walor eksplanacyjny. Dr Michał Piekarski, odwołując się do pracy Jonesa i Love’a (2011), proponuje odróżnić bayesowski fundamentalizm, do którego zaliczałaby się między innymi analiza racjonalna, od bayesowskiego instrumentalizmu, którego zasadniczym rysem jest to, że wymusza powiązanie racjonalnego poziomu wyjaśnienia (o charakterze obliczeniowym) z poziomem mechanicystycznym odwołującym się do algorytmów i implementacji (s. 112). Dla podniesienia skuteczności swej argumentacji Autor analizuje argumenty na rzecz bayesizmu oświeconego, w tym także argument z normatywności. Tym samym dochodzimy do drugiej strategii eksplikacyjnej, która przypisuje bayesowskiemu modelowi przetwarzania predykcyjnego charakter normatywny. Jest to w moim przekonaniu

kluczowy moment całej monografii. Obejmuje on strony od 120 do 128. Dalsze rozdziały (IV i V) będą jedynie dopełnieniem, dookreśleniem i wskazaniem na zasadność przyjętego rozwiązania ze względu na stan badań, wnioski filozoficzne z tych badań i ich zakres stosowania.

Normatywność bayesowskiego modelu przetwarzania predykcyjnego nie jest autonomiczną tezą Autora monografii, lecz podążą on za innymi autorami (Anderson, 1990, Hahn 2014, Oaksford, Chater 2007, Oaksford 2014), którzy wskazują na to, że „Bayesizm jest normatywny w tym sensie, że ludzkie myślenie jest mierzone i oceniane w świetle reguł przezeń formułowanych. Innymi słowy, w myśl tego poglądu modele wykorzystujące regułę Bayesa nie tylko opisują, w jaki sposób przebiegają procesy poznawcze i decyzyjne, ale także pokazują, w jaki sposób *powinny* one przebiegać. Dzięki temu możemy dane przekonania, decyzje czy działania określić jako trafne lub nie, poprawne lub niepoprawne, itd.” (s. 120). Mając zatem na względzie przytoczone słowa można wyrazić ideę normatywności modelu bayesowskiego następująco: model ten zawiera element zarówno deskrypcyjny (opisuje procesy), jak i preskrypcyjny (daje wskazówki dotyczące tego, w jaki sposób należy dokonywać oceny tychże procesów ze względu na pewne wzorce lub normy). Ważnym dopowiedzeniem jest zwrócenie uwagi na to, że podmioty poznawcze, o których mówi się w kontekście modeli bayesowskich przetwarzania predykcyjnego to podmioty racjonalne, czyli po prostu złożone ontologicznie byty osobowe. Fakt ten nie może ująć naszej uwadze, gdyż to w tym miejscu decyduje się *de facto* argumentacja Autora.

Przypisanie charakterystyki preskryptywnej przetwarzaniu predykcyjnemu w modelu bayesowskim jest tym ruchem argumentacyjnym Autora, który powoduje, że całe przedsięwzięcie może być rozważane z punktu widzenia sensu lub braku sensu w odniesieniu do węższego (nie zaś szerokiego) rozumienia normatywności, czyli takiego, że da się ono zoperacjonalizować i jednocześnie zastosowane przyniesie nam eksplanacyjną korzyść. W tym celu Autor przeprowadza dyskusję z tezami Elqayama i Evansa (2011), którzy zalecają, by zatrzymać się na pozycjach deskryptywnych. Autor przekonuje czytelnika, że nie tyle należy odróżnić deskrytywizm od preskrytywizmu, co raczej dwie postaci preskrytywizmu: słabą i mocną. Obie te postaci są uwikłane w rozwiązania realistyczne i antyrealistyczne. Co, mówiąc oględnie, wzbudza mój największy niepokój. Autor konkluduje w tej

części, że słaba wersja preskrytywizmu jest obiecująca, gdyż pozwala przetwarzanie predykcyjne rozważać jako model bayesowski, lecz jednocześnie nie nakłania w sposób mocny i jednoznaczny do przyjęcia, że działania systemu mają naturę bayesowską. Fakt ten w znaczący sposób wpływa na dalszy ciąg argumentacji, który pomieszczony jest w następnych rozdziałach, w których Autor uzasadnia hipotezę ontyczną w sensie mocnym, czyli wyrażającą fakt, iż działania systemów poznawczych nie tylko są eksplanowane za pomocą teoretycznych modeli opartych na twierdzeniu Bayesa, ale de facto mają naturę bayesowską.

Rozdział IV monografii zawiera istotne dopełnienie powyższego obrazu poprzez krytykę, jaką Autor przeprowadza na koncepcjach Wrighta i Cumminsa, Davidsona, Woutersa i Millikan (ss. 186-201), by następnie przejść do konstruktywnej części swej argumentacji w nawiązaniu do koncepcji Ruth Millikan rozumianej jako funkcji reprezentowania i tym samym integralnie powiązanej z normatywnością, a w dalszej części rozwiązań zaproponowanych przez Bickharda (2014).

Habilitant poświęca koncepcji Bickharda sporo miejsca, ponieważ w odróżnieniu od koncepcji Millikan zawiera ona nietrywialne stwierdzenia dotyczące natury funkcji reprezentowania, które Autor wyraża następująco (s. 205): „Należy zatem stwierdzić, że normatywności w ujęciu Bickharda nie można potraktować jedynie jako pewnego predykatu, który przypisuje się funkcjom w celu wyjaśnienia możliwych nieprawidłowości w ich działaniu. Jak pamiętamy, stanowisko Millikan i innych zwolenników teleosemantyki jest skazane na taki zarzut, co dobitnie wykazał Davies. W przypadku propozycji Bickharda normatywność jest naturalną (sic!) Cechą funkcji, ponieważ jeżeli odgrywają one określone role przyczynowe, to są normatywne.” Bickhard jest jednak równie problematyczny dla Autora monografii, jak i Millikan. Powód jest taki, że Bickhard wskazuje na to, że normatywność reprezentacji jest powiązana fundamentalnie z jej niezbywalnym logicznym charakterem. Przez logiczność rozumie się tutaj wartościowanie ze względu na prawdę i fałsz. Tym samym uzyskuje się wysokopoziomowe pojęcie normatywności, które Autora nie do końca może zadowolić. Z tego powodu ważne są rozróżnienia, które Autor wprowadza w dalszej części pracy na: 1. Normatywność mechanizmów, 2. Normatywność funkcji oraz 3. Normatywność predykcji (s. 211). W pierwszym przypadku chodzi o to, że mechanizm spełnia daną funkcję zgodnie z pewną normą i dlatego jest normatywny; w drugim funkcja jest normatywna, gdy pozwala

wyjaśnić dysfunkcje systemu, jak również przyczynia się do utrzymania stabilności danego systemu; natomiast w trzecim przypadku predykcja jest normatywna z uwagi na „taką ich własność, która jest konstytutywna dla kontroli i wyboru działań, a także dla struktury i treści wewnętrznego modelu świata” (s. 213).

Powyższe, nieco skomplikowane wyrażenie normatywności funkcji predykcyjnej, da się lepiej zrozumieć w kontekście dalszych ustaleń Autora, który przekonuje czytelnika, iż mechanizmy normatywne mogą być rozpatrywane przez pryzmat ich roli przyczynowych w wyjaśnieniu działań (s. 232). Fakt ten określa zarówno krytyczne stanowisko Autora względem koncepcji Bickharda, jak i uzasadnia intensywne powiązanie między ramą wyjaśnienia mechanicystycznego, koniecznością uniknięcia zarzutu o mieszaniu porządku wyjaśnień (mechanizm vs. przyczynowość), jak również samym przetwarzaniem predykcyjnym. W tym kontekście niezwykle istotne jest wprowadzone przez Autora pojęcie „relacji motywacyjnej”. Rozdział V jest w pewnym sensie eksplikacją tego pojęcia i jednocześnie domknięciem perspektywy badawczej Autora.

Sama relacja motywacyjna definiowana jest przez stosunek między określoną predykcją a podjętym przez organizm zachowaniem. Dopiero wówczas możemy mówić, że dana predykcja ma charakter normatywny, gdy odgrywa ona, jak mówi Autor, istotną rolę motywacyjną. Warto zwrócić uwagę na pewne aspekty tej koncepcji, o których mówi Autor następująco (s. 263): „[...] motywacja ma charakter wewnętrzny. Hasłowo rzecz ujmując: jeżeli chcemy wyjaśnić zachowania bądź działania danego podmiotu, należy odnieść się do zasad działania, które czynią jego działanie optymalnym. Podstawową motywacją w ujęciu Friestona i jego współpracowników jest potrzeba ciągłego zwiększania wiarygodności modelu świata, w który uzbrojony jest podmiot. Motywacja ma zatem charakter internalistyczny, co jest wzmocnione przekonaniem, że wartość jest dowodem dla modelu.” Takie ujęcie nie satysfakcjonuje jednak Autora i proponuje on rozróżnienie, które ma pozwolić mu lepiej zarysować normatywność predykcji w kontekście relacji motywacyjnej. Autor mianowicie oddziela od siebie motywację i nastawienie (s. 266). Motywacją w sensie ścisłym jest motywacja zewnętrzna, natomiast motywacja wewnętrzna jest czymś, co Autor nazywa nastawieniem. W tym ujęciu motywacja staje się elementem struktury recepcji (odbiorczości), natomiast

nastawienie obejmuje preferencje, przekonania i możliwości danego podmiotu w horyzoncie „ogólnego kierunku działania”.

Podsumowaniem rozważań jest teza o rozproszonej normatywności, która nie tyle jest dobrze uzasadniona, co raczej może być traktowana jako kierunkowa i rozwojowa. Autor wskazuje w ramach wstępnej argumentacji, że mechanizmy normatywne mogą być rozpatrywane jako element szerszego pejzażu normatywności (Autor mówi o strukturze normatywnej), który znowuż powiązany jest z tym, iż dany mechanizm odgrywa taką a nie inną rolę normatywną (s. 299). Normatywność rozproszona jest w istotny sposób rezultatem całości przeprowadzonych badań, a więc powinna też stanowić punkt wyjścia do pogłębionych analiz, szczególnie w kontekście hipotezy ontycznej i towarzyszącej jej hipotezy epistemicznej.

W odniesieniu do rezultatu badawczego wyrażonego w Punkcie 1 można powiedzieć, że nie został on w pełni w książce wyrażony i tym samym stanowi dogodną podstawę do przejścia do paragrafu 4 tej części recenzji.

Ocena i dyskusja

Chciałbym zacząć od tego, że rozprawa Habilitanta jest przedsięwzięciem imponującym, tak co do zakresu, jak i wieloaspektowości, którą w istocie rzeczy wymusza przedmiot badań. Sama skala podstawy literaturowej, którą musiał uwzględnić Autor, budzi szacunek i każe przypuszczać, że dr Michał Piekarski jest znakomicie zaznajomiony nie tylko z bezpośrednio referowanymi, krytykowanymi i analizowanymi koncepcjami, ale także szerokim tłem tychże koncepcji. Filozofia, co warto podkreślić, ma charakter systemu integralnych powiązań, które czynią przedsięwzięcie badawcze zawsze skazane na niedosyt i możliwość zboczenia z obranego kursu. Sieć nawiązań także w przypadku rozprawy Habilitanta jest widoczna i pod wieloma względami może stanowić ważką przesłankę do podjęcia krytyki. Jest to jednak najprostsza droga, która nie musi być efektywna. Swoją krytykę przedstawię na trzech poziomach: 1. Ontologicznym. 2. Epistemologiczno-metodologicznym i 3. Metafilozoficznym. Zaczynam od ostatniego i zmierzam do pierwszego.

Ad. 3. Z uwagi na zamierzenia Autora rozumiałe jest, że wystrzega się on szeregu rozważań, które rozsądziłyby ramy pracy (i tak, w mojej opinii można byłoby ją ograniczyć objętościowo o minimum ok. 50-70 stron, na przykład inaczej komponując materiał i prezentując go w trakcie wywodu). Niemniej, decyzja o tym, by mówić o normatywności w kontekście modelu przetwarzania predykcyjnego domaga się przede wszystkim pogłębionej analizy tego pojęcia, nie tylko zaś przytoczenia szeregu rozróżnień. Przez pogłębioną analizę rozumiem: badanie lingwistyczne i powiązane z nim zarysowanie ról funkcjonalnych tego pojęcia; badanie semantyczne i powiązane z nim zarysowanie pól zastosowania w zdaniach o charakterystykach prawdziwościowych; badanie ontologiczne i powiązane z nim zarysowanie zobowiązań, jakie zaciągamy, gdy tego rodzaju pojęcie jest stosowane. Nie bez powodu Autor stwierdza, że rozszerza pojęcie normatywności na zjawiska pozaksjologiczne (moralne czy estetyczne), bo tylko dzięki temu może to pojęcie wykorzystywać w swojej argumentacji. Jednocześnie brak pogłębionej analizy pojęcia normatywności może stwarzać wrażenie, że jest to istotne wyjście poza ramy aksjologiczne. Paradoksalnie Autor może poprowadzić rozumowanie w całkowicie innym kierunku, wskazując, że systemy poznawcze, w których ma miejsce dowolna aktywność związana z przetwarzaniem informacji mają tę niezbywalną cechę, że są systemami nastawionymi na wartościowanie, a więc fundamentalnie aksjologicznymi.

Przez takie postawienie sprawy znacznie łatwiej można zrozumieć szereg tez, które wypowiada i broni Autor. Można bowiem zasadnie twierdzić, że normatywność przetwarzania predykcyjnego jest szczególnym przypadkiem normatywności integralnie wbudowanej w system poznawczy. Warto w tym kontekście uwzględnić pracę Stefana Florka *Wartościujący umysł* (2007; chciałbym tu podkreślić, że nie należy dać się zwieść temu, że książka ta wyszła w Wydawnictwie PWSZ w Nowym Sączu. Autor jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a przytoczona książka jest efektem pracy badawczej w ramach doktoratu). Jeśli zatem przyjąć perspektywę fundamentalnego wartościowania jako podstawowej czynności systemu poznawczego, to praca Habilitanta nabiera zupełnie nowego charakteru i, podkreślam to z całą mocą, oznacza, że lokalny normatywizm w systemie musi być zawsze odniesiony do globalnego normatywizmu systemu jako wartościującego.

Ad. 2. Poziom epistemologiczno-metodologicznych dotyczy dwóch kwestii: 1. Charakterystyk filozoficznych systemu poznawczego oraz 2. Wyjaśnień naturalistycznych w obrębie tychże charakterystyk. Autor doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że opis filozoficzny systemu poznawczego ma nie tylko odmienny funkcjonalnie i strukturalnie charakter, ale też założone są zupełnie inne cele, niż w opisach i wyjaśnieniach należących do szeroko i wąsko rozumianej nauki o systemach poznawczych. Doskonale to widać na przykładzie stosowania pewnych kategorii filozoficznych, choćby kategorii „internalizm”, która ma swoją fundamentalną definicję w ramach debaty epistemologicznej nad uzasadnieniem, poza kontekstem ściśle filozoficznym. Można byłoby powiedzieć, że jest to ten rodzaj problemu, który w dużej części wynika z faktu, iż Habilitant nie przedstawił przekonującej koncepcji swej metodologii, a więc nie dał czytelnikowi ważkich i przekonujących argumentów za tym, by traktować rozprawę jako uwzględniającą zarówno interesy dyskursu filozoficznego, jak i naukowego. Co więcej, doskonale to także widać w innej odsłonie tego problemu, mianowicie relacji między naturalistyczną wizją systemu poznawczego, a jego nietrywialnymi odmianami i stanowiskami konkurencyjnymi.

Deklarowany przez Autora naturalizm metodologiczny wymaga szeregu szczegółowych uzasadnień, by był nie tylko wiarygodny, ale też pozwalał przetworzyć część zagadnień, które z istoty swojej wymykają się naturalizmowi, tak by stały się one albo nieistotne, albo w jakiś sposób zależne od takich mechanizmów, które są w pełni znaturalizowane. I tutaj znów odsłania się całe pole do dyskusji, w ramach którego kłopot z naturalizacją umysłu jest pod wieloma względami fundamentalny nie tylko dla filozofii, ale także dla samej psychologii, jak i kognitywistyki. Odtrąbienie sukcesu w naturalizacji umysłu jest dalece przedwczesne, a korelacyjny model wyjaśniania wskazuje wyraźnie na to, że daleko nam jeszcze do tego, by powiedzieć: mamy to! Przy złożoności organizacyjnej systemu, jak i jego wielofunkcyjności jest korelacyjny model wyjaśniania ma niepodważalne walory, niemniej od strony ściśle metateoretycznej pozostaje on przedmiotem wyboru po uwzględnieniu szeregu przesłanek filozoficznych, które nie do końca mogą być wyświetlone przez samych badaczy spoza filozofii, lecz sam filozof nie może przed nimi uciekać i ich unikać.

Podsumowując: Autor bezwzględnie winien wykazać się maksymalną ostrożnością, dużą wrażliwością i przenikliwością, co do zasadności stosowania kategorii z pola opisu i wyjaśnienia filozoficznego na polu opisu i wyjaśnienia naukowego (i *vice versa*). Uwaga ta pozwala płynnie przejść do poziomu ontologicznego.

Ad. 1. Niezwykle ekscytująca dla filozofa jest teza, że świat jest taki, jaki jest, a my jesteśmy kognitywnie i ontologicznie przygotowani do tego, by go trafnie i umiejętnie reprezentować i dzięki temu wchodzić z nim w skuteczne interakcje. Ta teza jest tym bardziej przekonująca (perswazyjnie), że nauka posiada niedające się w żaden sposób zakwestionować sukcesy badawcze, a i pragmatyka życia codziennego dostarcza nam świadectw na rzecz tego, że jesteśmy w świecie, świat na nas oddziałuje, a my oddziałujemy na świat.

Trzeba jednak powyższe ekscytacje wziąć na chwilę w nawias i zastanowić się nad tym, czego dotyczy robota filozoficzna. Jeśli bowiem jest ona nastawiona, jak wydaje się *implicite* zakładać Autor, na dostarczenie poszerzonego modelu ontologicznego świata, którymi modelami węższymi są modele dostarczane przez nauki, to wciąż stoimy przed gigantycznym wyzwaniem filozoficznym, które da się wyrazić tak: jeśli nawet filozofia dostarcza takiego modelu ontologicznego, to czy z tego wynika, że jest to jedyny i poprawny model? I tu dochodzimy do właściwej perspektywy filozoficznej: zadanie nie polega na tym, by uogólnić model lub by wskazać, że model oferowany np. przez fizykę jest ontologicznie wiążący (jak chce wielu współczesnych filozofów), lecz raczej, by zbadać, jakie warunki muszą być spełnione, by w ogóle można mówić o zasadności deskrypcyjnej i eksplanacyjnej dowolnego modelu ontologicznego. To sytuuje pracę filozofa w nieco innych rejestrach i pozwala mu uzyskać wysoką samoświadomość tego, że każde rozstrzygnięcie ma swoje blaski i cienie, przede wszystkim metafizyczne.

W powyższym kontekście niezwykle problematyczna wydaje się hipoteza ontyczna, której broni Autor. Ma ona bowiem wymiar wyłącznie ontologiczny (w rozumieniu Romana Ingardena), nie zaś metafizyczny. Oznacza to, że mówimy o tym, iż w sferze możliwości pewne zjawiska, o których zresztą mówi nauka, mogą być potraktowane jako ufundowane w naturze rzeczy. Ta natura jest jednak zamodelowana i dostępna jedynie na poziomie reprezentacji tejże natury, nie zaś wprost i w sposób wyłączny. Mówiąc brutalnie: to, czy mechanizmy przetwarzania predykcyjnego są obecne w warstwie realnej, a zatem i normatywność jest niejako

w tej samej warstwie, nic z perspektywy modeli nie można powiedzieć. Można jedynie mieć nadzieję. I tę Autor żywi na przestrzeni całej rozprawy.

Przy tej okazji warto też zwrócić uwagę na dwa inne aspekty ontologiczne. Model systemu poznawczego jest kluczowy do zrozumienia tego, czy lokalna normatywność systemu przetwarzania predykcyjnego ma szersze odniesienie czy też nie, i tym samym zapada się ona (deflacyjnie) do tego, że po prostu mechanizmy działania w określony sposób i ten sposób można zamodelować za pomocą zbioru norm - przepisów zobowiązujących system do ich wykonania. W tym kontekście fakt, iż mówimy o złożonym systemie poznawczym, który posiada wyrafinowane funkcje kognitywne, może okazać się kluczowe, szczególnie jeśli uznamy, że wśród tych funkcji jest funkcja związana z samoświadomością, refleksyjnością i samokontrolą. Taki system z istoty musi funkcjonować w ramach szeroko pojętej normatywności. Swoją drogą Autor pomija istotne rozważania Johna McDowella (*Mind and World*, 1994, 1996), który w unikalny sposób analizuje pojęcie normatywności.

Drugi ważki aspekt ontologiczny związany jest tym, że organizacja systemu w monistycznym obrazie świata musi zakładać izomorficzność strukturalno-funkcjonalną. Oznacza to, że jeśli otaczający świat złożony jest z odpowiednich elementów strukturalnych, to i system poznawczy jest z nich złożony. To, że elementy te realizują niekiedy odmienne funkcje nie oznacza, że jest tu radykalna przepaść ontologiczna. Powiedziałbym więcej: tak rozumiana relacja między systemem poznawczym a otaczającym światem zmienia niemalże całkowicie narrację o normatywności, gdyż każe ją widzieć nie jako cechę systemu poznawczego, lecz jako deflacyjnie (znów!) rozumianą cechę mechanizmów, którą da się wyrazić za pomocą innego wyrażenia: poprawności lub niepoprawności ich działania ze względu na dane wejściowe, warunki, i, ostatecznie, dane wyjściowe. Jak się wydaje, tego rodzaju przesądzeń Autor unika w swojej pracy, choć w niektórych jej częściach musi się nimi posiłkować, by bronić swojego stanowiska.

Konkluzja: Rozprawa dra Michała Piekarskiego pt. *Mechanizmy predykcyjne i ich normatywność* jest rezultatem detalicznych badań, które wnoszą wiele interesujących i ważnych dla filozofii wyników. Dzięki nim możliwe jest lepsze zrozumienie tego, jak należy rozumieć przetwarzanie predykcyjne, jak odnieść je do

modelu bayesowskiego i jak rozumieć normatywność w ich kontekście. Mimo że zgłosiłem powyżej zastrzeżenia, nie mam wątpliwości, że rozprawa jest napisana rzetelnie i ze śmiałością badawczą, co samo w sobie należy uznać za duży walor tejże pracy.

III. Pozostały dorobek badawczy Habilitanta

Dr Michał Piekarski przed uzyskaniem stopnia opublikował trzy pozycje: monografię *Logika - Gramatyka - Pragmatyka. Ewolucja wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2014, ss. 258, a także dwa artykuły: jeden w pracy zbiorowej, drugi w czasopiśmie. Po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant, prócz ocenianej monografii, opublikował dwa artykuły w pracach zbiorowych i dwadzieścia siedem artykułów w czasopismach oraz cztery artykuły recenzyjne. Dodatkowo, Habilitant opublikował tłumaczenie z języka angielskiego tekstu L. Wittgenstein, R. Rohees, „Rozmowy o Freudzie”. Z danych bibliometrycznych wynika, że orientacyjny indeks Hirscha to ok. 3/4 z uwagi na zróżnicowanie danych z różnych baz indeksujących.

Dorobek artykułowy wyraźnie można podzielić na dwa obszary badań: 1. Wokół koncepcji L. Wittgensteina i jej konsekwencji, 2. Powiązany z normatywnością (które to teksty prowadzą do ocenianej monografii). Dodatkowo pojawiają się prace, które odnoszą się do fenomenologii oraz innych tematów doraźnie poruszanych przez Habilitanta (np. etyka środowiskowa, kwestie filozofii politycznej i relacji do teologii). Artykuły w większości opublikowane zostały w języku polskim, co nie oznacza ich słabości, lecz raczej fakt, iż Habilitant sukcesywnie wprowadza swoje idee do obiegu międzynarodowego.

IV. Aktywność naukowa

Habilitant po uzyskaniu stopnia doktora brał udział w dwudziestu krajowych konferencjach naukowych i takiej samej liczbie konferencji międzynarodowych (tylko niektóre były konferencjami zagranicznymi). Równocześnie organizował lub współorganizował dziewięć konferencji naukowych o różnym charakterze i z różnymi partnerami naukowymi.

Habilitant kierował jednym grantem przyznany przez Narodowe Centrum Nauki (2017-2018), Konkurs Miniatura oraz był wykonawcą w grantie narodowego Centrum Badań i Rozwoju (2018).

Habilitant jest członkiem sześciu towarzystw naukowych i zasiada w redakcji czasopisma „Kronos - metafizyka, kultura, religia”. Dotychczas przygotował jedenaście recenzji dla czasopism krajowych i zagranicznych.

Dr Michał Piekarski odbył dwa krótkoterminowe (łącznie 15 dni) staże badawcze w Uniwersytetach w Genewie oraz na Uniwersytecie Duquesne (USA).

V. Aktywność społeczna i dydaktyczna

Dr Michał Piekarski prowadził zajęcia dla uczniów szkół licealnych, a także wykłady w ramach Uniwersytetu III wieku. Dodatkowo był członkiem Komitetu Okręgowego Olimpiady Filozoficznej w Warszawie.

Na temat aktywności dydaktycznej nie mogę się wypowiedzieć, bo brak danych.

VI. Konkluzja

Mając na względzie przedłożone dzieło (rozprawę habilitacyjną), jak również pozostałe rezultaty pracy badawczej należy stwierdzić, co następuje:

1. Dr Michał Piekarski w latach 2010-2021, czyli od uzyskania stopnia doktora, rozwinął się naukowo, tak pod względem warsztatowym, jak i gdy chodzi o perspektywę badawczą.
2. Dr Michał Piekarski posiada publikacje, które towarzyszą głównej rozprawie i wskazują na to, że praca badawcza była na bieżąco dyskontowana w postaci mniejszych tekstów naukowych.
3. Dr Michał Piekarski aktywnie uczestniczy w życiu naukowym w kraju, jak i w kontekście międzynarodowym.
4. Dr Michał Piekarski posiada w swoim dorobku teksty naukowe będące w obiegu naukowym (na co wskazują dane bibliometryczne).

5. Dr Michał Piekarski w ograniczonym zakresie rozwijał współpracę międzynarodową i odbywał staże zagraniczne w renomowanych i istotnych dla prowadzonych przez siebie badań ośrodkach naukowych.
6. Dr Michał Piekarski otrzymał finansowanie z NCN na własny projekt badawczy, jak również był wykonawcą w innym projekcie, finansowanym przez NCBiR.

Na podstawie powyższego, niezależnie od zgłaszanych przeze mnie wątpliwości, mając na względzie dorobek dra Michała Piekarskiego uznaję, że jego osiągnięcie stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny Filozofia w rozumieniu wymagań określonych w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.). W konkluzji, moja końcowa ocena, jako recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dra Michała Piekarskiego jest POZYTYWNA.